

Święta Kinga

Autor: Ewa Stadtmuller

Pomoc dydaktyczna utworzona w ramach programu
"Aktywna Tablica" przy użyciu programu Boardmaker 7

Źródło: Wydawnictwo Diecezjalne Sandomierz

Symbole: Boardmaker, Arasaac

Wykonała: Dorota Ciosek, Daria Jarosińska



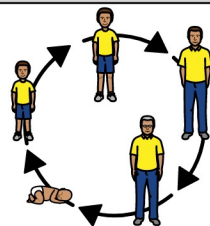
Król



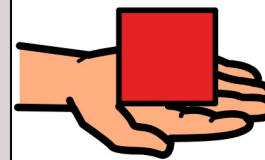
węgierski



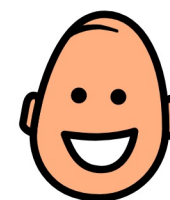
Bela IV



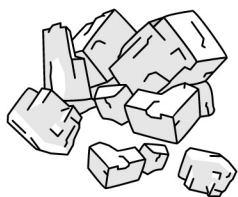
życie



miał



szczęśliwe,



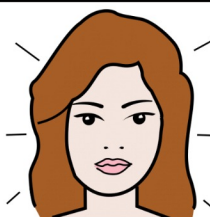
złoża soli



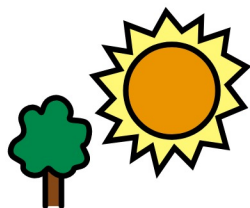
przebogate,



córki



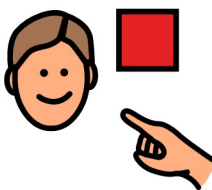
urodziwe.



Dnia pewnego



na dwór



jego



zjechali



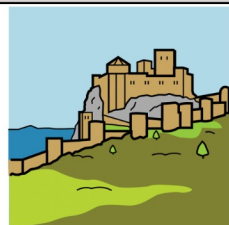
posłowie



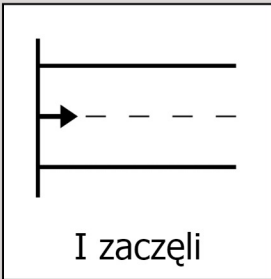
i zaczęli opowiadać



o pięknym



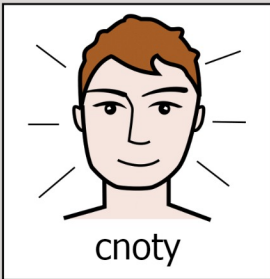
Krakowie



I zaczęli



sławić



cnoty



księcia
Bolesława,



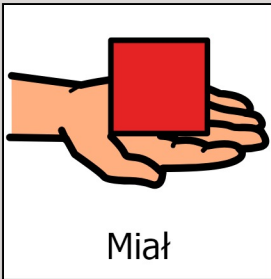
mówiąc,



że by się na
zięcia



wspaniale
nadawał.



Miał



co prawda



lat 13,



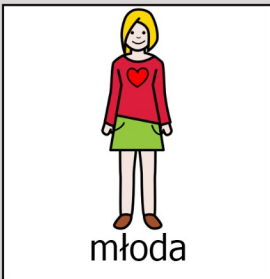
lecz to nie
przeszkoda,



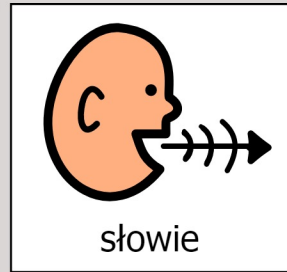
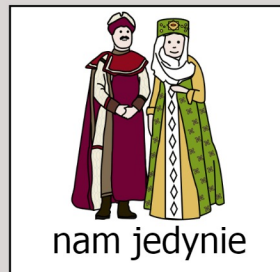
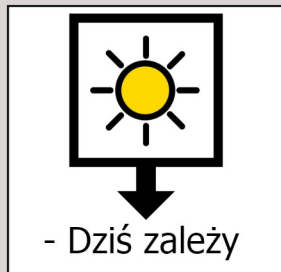
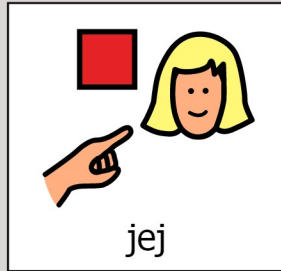
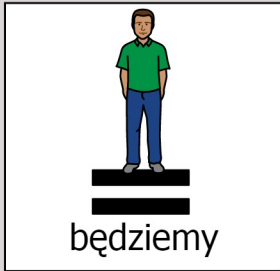
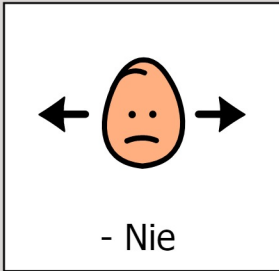
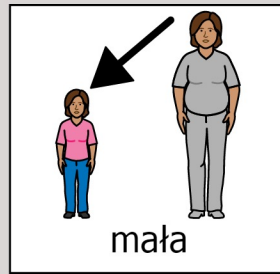
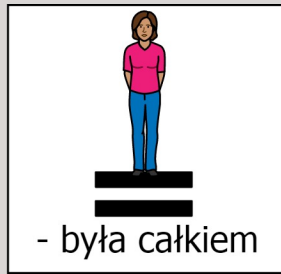
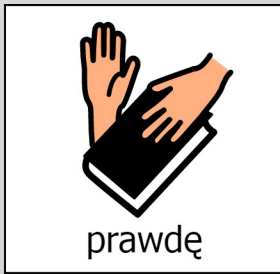
bo królewna
Kinga



także była



młoda

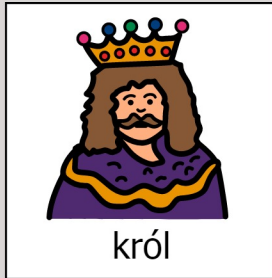




- Zgadzam się



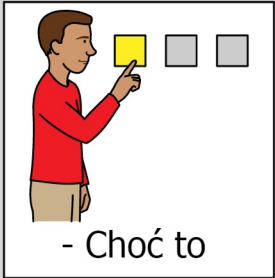
- rzekł



król



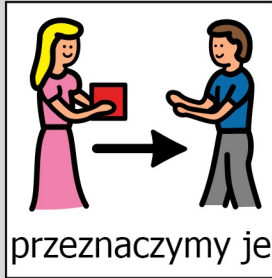
węgierski.



- Choć to



jeszcze dzieci,



przeznaczmy je



dla siebie,



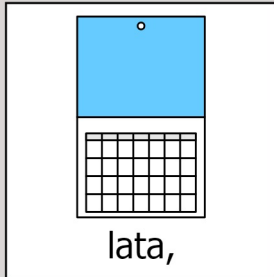
czas tak



szybko leci...



No i
"przeleciały"



lata,



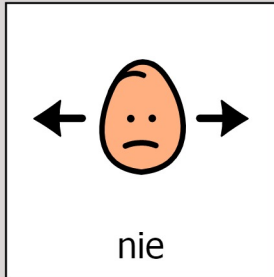
jak piasek



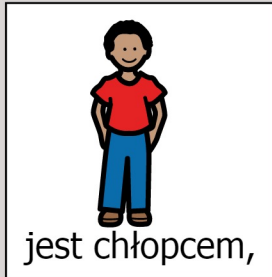
przez ręce.



Już Bolesław



nie



jest chłopcem,



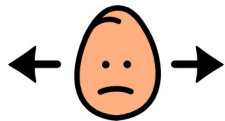
lecz dzielny



młodzieńcem.



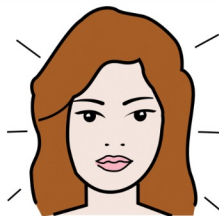
Kinga



też już nie



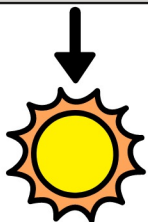
przedszkolak,



lecz piękna



dziewczyna.



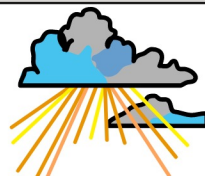
Teraz



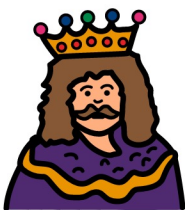
mogą



wspólne życie



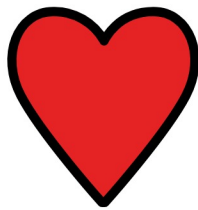
z Bogiem
rozpocząć.



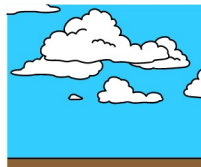
Król



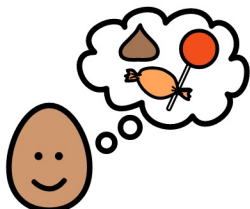
córeczce



ukochanej



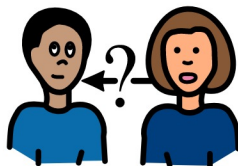
przychyliłyby
nieba.



- Co chciałabyś



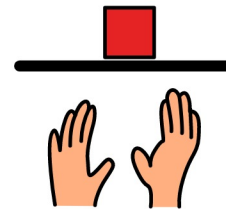
dostać?



- pyta.



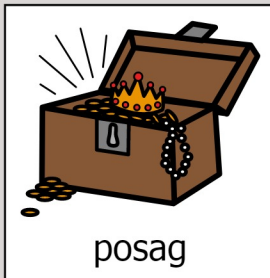
- Czego Ci



potrzeba?



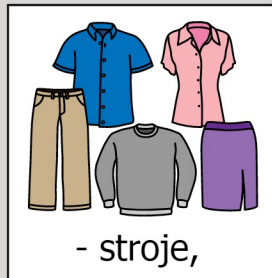
Piękny



posag



ci szykuję



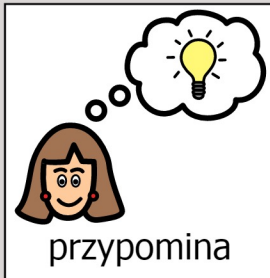
- stroje,



kosztowności



- niechże to ci



przypomina



o mojej



miłości.



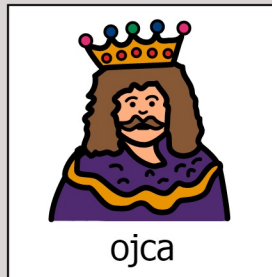
Kinga



hojną



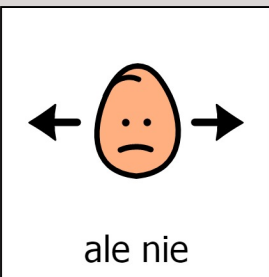
ręką



ojca



z czcią
ucałowała,



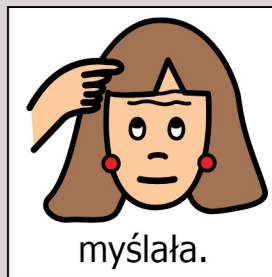
ale nie



o takim wianie



z nadzieją



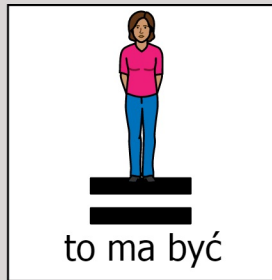
myślała.



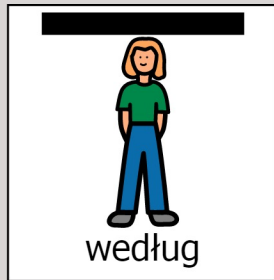
Jeśli - rzekła



- dar



to ma być



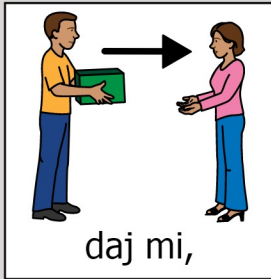
według



mojej woli,



tedy, proszę



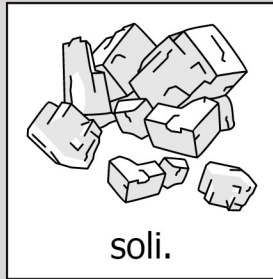
daj mi,



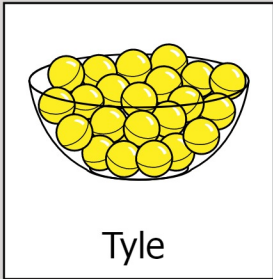
ojcze,



jak najwięcej...



solii.



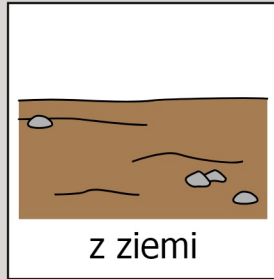
Tyle



się jej



w naszym kraju



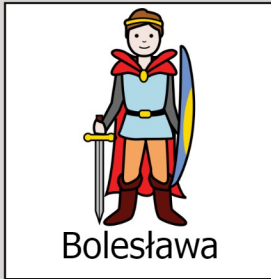
z ziemi



wykopuje,



a w ojczyźnie



Bolesława



ciągle jej
brakuje.



Król



uiśmiechnął się



bezradnie:



- Gdyby tak się



dało,



Podarowałbym
ci,



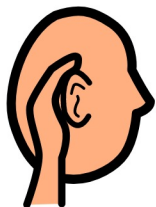
dziecko



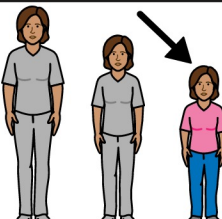
i kopalnię całą.



Gdy to Kinga



usłyszała,



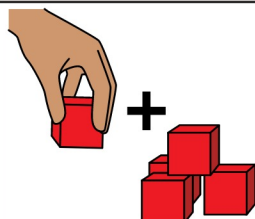
nisko się



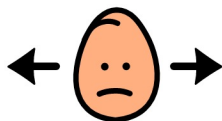
skłoniła,



o nic



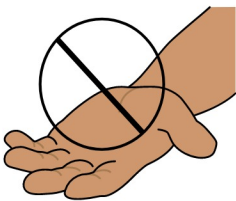
więcej



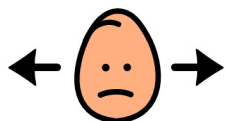
nie



pytała,



nic



nie



prosiła.



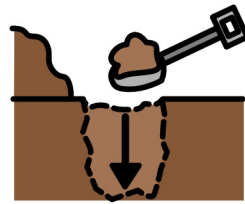
Obietnicę



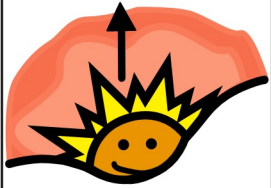
ojca



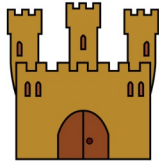
w sercu



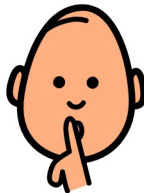
głęboko ukryła



i do rana



w swej
kominie



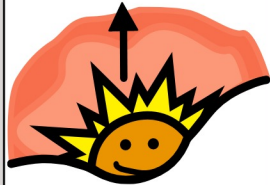
cicho



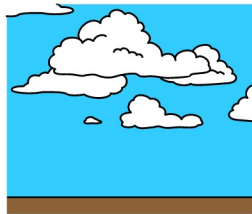
się modliła.



Kiedy



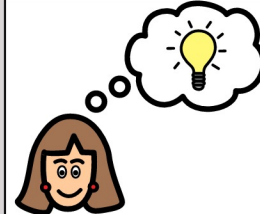
świt rozjaśnił



niebo,



przyszła



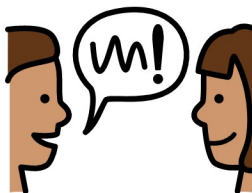
myśl natchniona,



jakby ktoś



jej



podpowiedział,



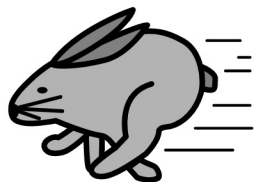
jak



dokonać.



Biegnie



szybko



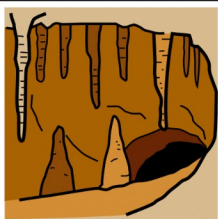
do kopalni,



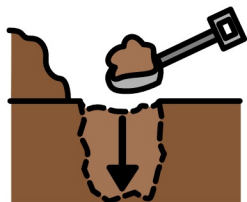
plan ma



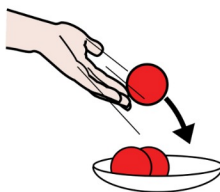
już gotowy.



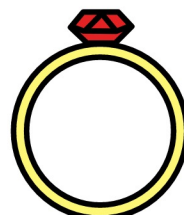
W szyb



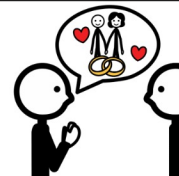
głęboki



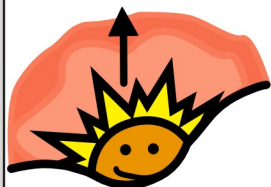
wrzuca



pierścień,



ten
zaręczynowy.



A nazajutrz



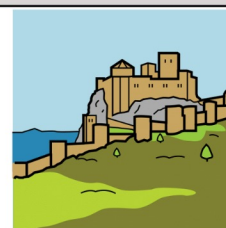
jest już w
drodze,



czeka



na nią



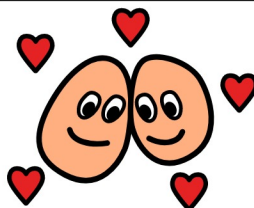
Kraków.



Czy też



serce



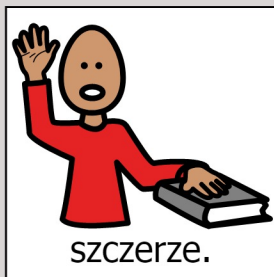
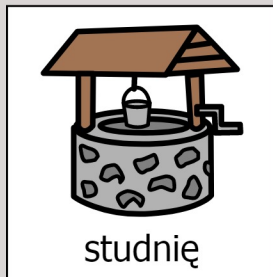
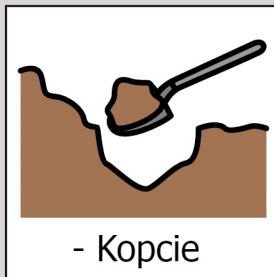
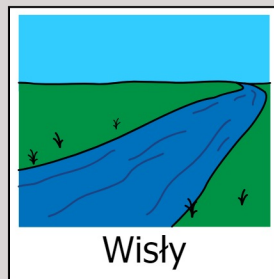
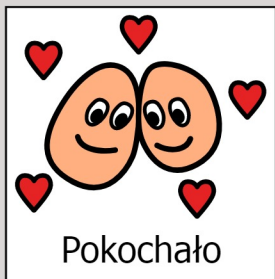
jej pokocha



Polskę

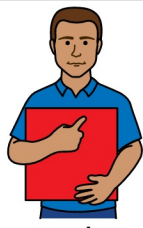


i Polaków?





Ale, że książęca



wola



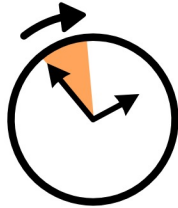
była



tu rozkazem,



do roboty



wnet się wzięli



wszyscy służy
razem.



Nagle,



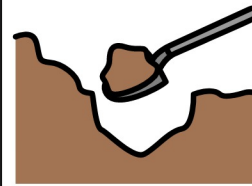
jeden



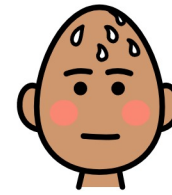
z ludzi



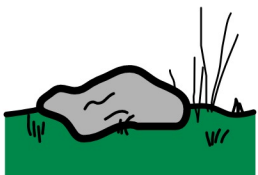
stęknął,



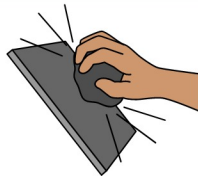
kopiąc



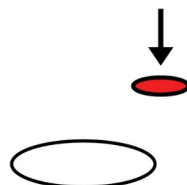
w pocie czoła:



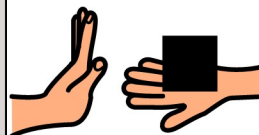
- Lita skała,



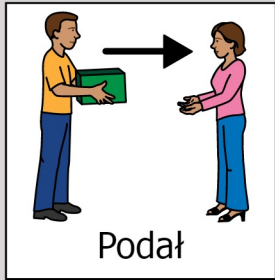
strasznie
twarda,



dalej



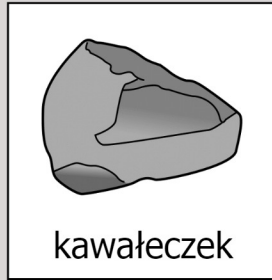
nie podołam.



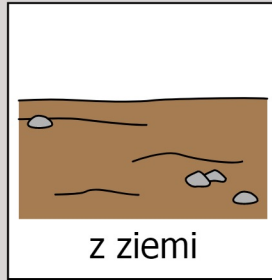
Podał



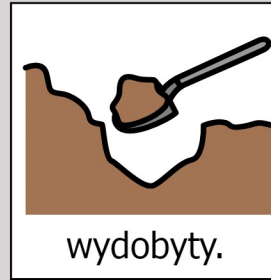
księżnej



kawałeczek



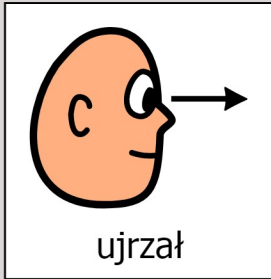
z ziemi



wydobyty.



Nagle



ujrzał



coś takiego,



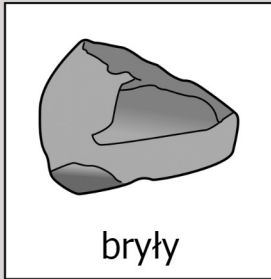
że stanął



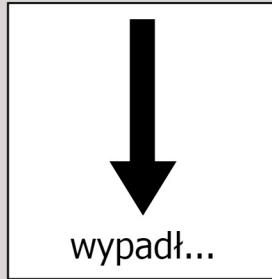
jak wryty.



Z rozkruszonej



bryły



wypadł...



No, wysilcie
głowy...



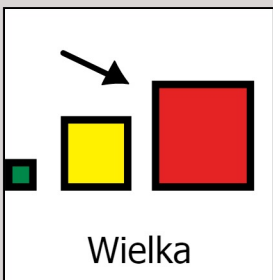
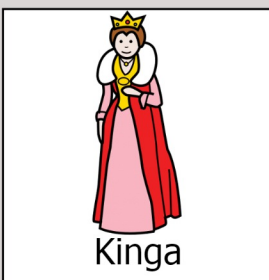
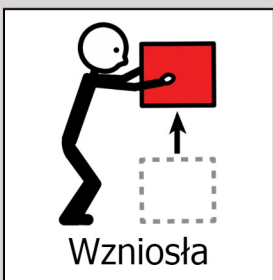
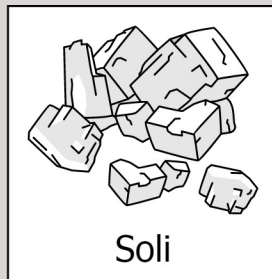
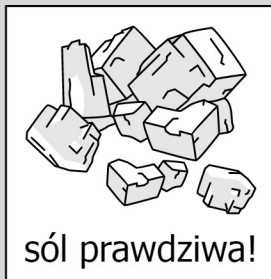
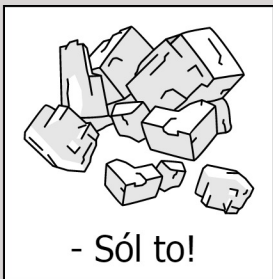
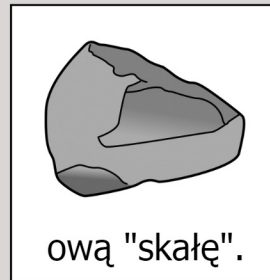
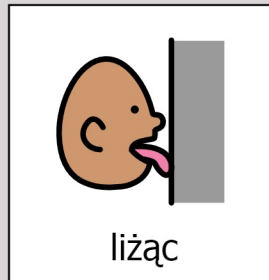
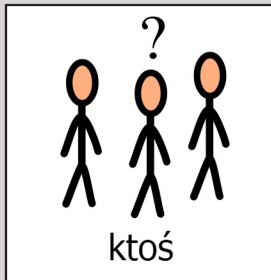
Wypadł
pierścień



księżnej Kingi!



Ten
zaręczynowy.





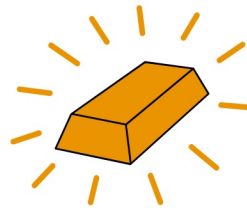
Oto posag



najwspanialszy



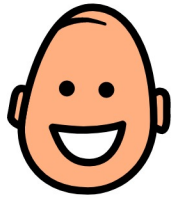
dar



cenny i drogi.



Każdy będzie



się nim cieszył



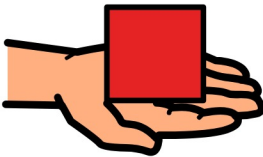
nawet



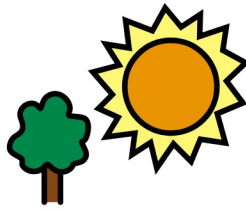
ten ubogi...



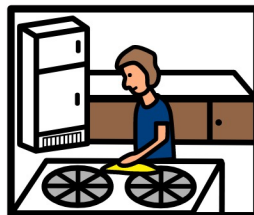
Każdy będzie



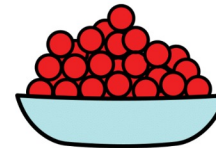
mógł



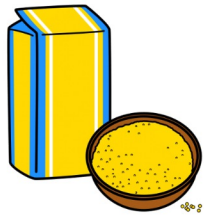
na codzień



w kuchni swojej



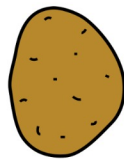
do woli



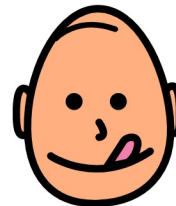
kaszę,



zupę



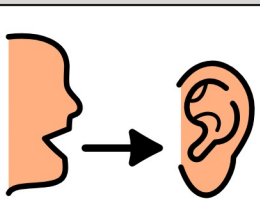
czy ziemniaki



do smaku



posolić.



Powie



ktoś,



że to wymyśli



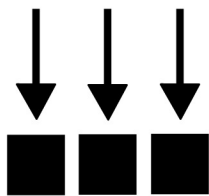
i że tak



nie bywa,



Lecz w legendzie,



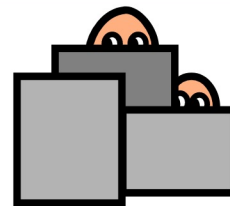
każdej,



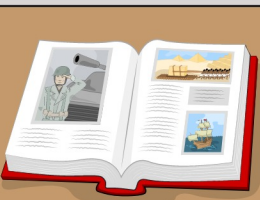
ziarenko



prawdy



się ukrywa.



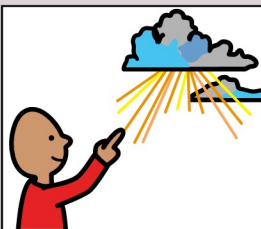
A w historii



o tej świętej,



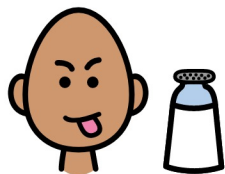
trudno



uwierzyć,



to ziarenko



ma smak słony



i pod ziemią
leży.